

# NAUCZYCIELE POLSCY

w przestrzeni zawodowej,  
społecznej i politycznej  
lat 1945–1999

redakcja naukowa

Arnold Kłonczyński i Anna Siekierska



Wydawnictwo  
Uniwersytetu  
Gdańskiego

# **NAUCZYCIELE POLSCY**

w przestrzeni zawodowej,  
społecznej i politycznej  
lat 1945–1999



# **NAUCZYCIELE POLSCY**

**w przestrzeni zawodowej,  
społecznej i politycznej  
lat 1945–1999**

redakcja naukowa

**Arnold Kłonczyński**

**Anna Siekierska**

Recenzent  
dr hab. Mariusz Ausz, prof. UMCS

Redaktor Wydawnictwa  
Agnieszka Kołwzan

Projekt okładki i stron tytułowych  
Jan Rutka

Skład i łamanie  
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków:  
Prorektora ds. Badań Naukowych Uniwersytetu Gdańskiego,  
Dziekana Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego  
oraz konferencji naukowej  
„Nauczyciele w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej PRL-u (1945–1989)”

© Copyright by Uniwersytet Gdański  
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-515-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206  
e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)  
[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

Druk i oprawa  
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego  
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot  
tel. +48 58 523 14 49

## Spis treści

Wstęp (Arnold Kłoczyński, Anna Siekierska) | 7

*Barbara Techmańska*

Niejednoznaczna ocena zawodu nauczyciela w pierwszych latach powojennych Polski Ludowej w świetle wspomnień | 11

*Maciej Fic*

Dostarczyciel wiedzy – wychowawca – ideolog? Rola nauczycieli w szkolnej edukacji w okresie stalinowskim na przykładzie województwa śląskiego/katowickiego/stalinogrodzkiego | 29

*Józef Brynkus*

Administracyjna rehabilitacja nauczycieli powiatu wadowickiego w latach 1956–1958 | 55

*Katarzyna Paszkiewicz*

Poglądy Tadeusza Słowikowskiego na kształcenie nauczycieli historii w czasie odwilży październikowej | 87

*Dorota Gajda-Szczęśliński*

„Tacy będą nauczyciele, jakie będą zakłady kształcenia nauczycieli”. Stosunek krytyków do systemu kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli w polskiej literaturze społeczno-pedagogicznej z lat 1945–1966 | 101

*Marek Białokur*

Obraz nauczycieli i szkoły w dowcipach z PRL, czyli zabawnie i życzliwie, a czasami złośliwie. Możliwości wykorzystania humoru w edukacji historycznej | 123

*Anita Młynarczyk-Tomczyk*

„Kalendarz Nauczycielski” Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego rola w kreowaniu jednolitego frontu ideowego polskiego szkolnictwa w latach 1955–1989 | 147

*Wojciech Gajewski*

Nauczyciele w szkołach średnich województwa słupskiego w latach 1975–1998. Wybrane zagadnienia | 173

*Arnold Kłoczyński*

Nauczyciele polscy na emigracji 1945–1989 – perspektywa szwedzka | 211

*Łukasz Grochowski*

*Anna Siekierska*

Wybór źródeł Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku z zasobu Archiwum Historycznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” | 233

## Wstęp

Historia oświaty i wychowania w powojennej Polsce niejednokrotnie stawała się przedmiotem rozważań naukowców, co przełożyło się na powstanie bogatego dorobku publikacyjnego. W wielu ośrodkach akademickich prowadzi się systematyczne badania obejmujące poszczególne etapy rozwoju szkolnictwa, a w szczególności kierunki zmian, jakie dokonywały się w tym okresie w Polsce, i ich uwarunkowania ideologiczne związane z funkcjonowaniem systemu władzy państwowej<sup>1</sup>. Zainteresowania naukowców dotyczą również krytycznej oceny bazy materialnej, znajdującej się w zasobach szkolnictwa w Polsce, oraz środków dydaktycznych, które, jak np. podręczniki, miały istotny wpływ nie tylko na proces kształcenia, ale i formowanie postaw ważnych dla władzy. Tę złożoną problematykę podejmowali badacze reprezentujący różne dyscypliny naukowe – od historyków i historyków wychowania po socjologów, a nawet medioznawców. Sięgając po zróżnicowane metody badawcze oraz szeroką podstawę źródłową, naukowcy uzupełniają dotychczasowe ustalenia, co pozwala spojrzeć na badane zagadnienia z nowej perspektywy<sup>2</sup>. Taką okazją stało się spotkanie historyków oraz badaczy podejmujących problematykę związaną z historią wychowania, którym przyswiecał wspólny cel – ocena funkcjonowania nauczycieli w przestrzeni zawodowej, ale też społecznej i politycznej, poprzez analizę ich roli w powojennej Polsce oraz w środowisku polskiej emigracji<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Wojdon, *Communist Propaganda at School: The World of the Reading Primers from the Soviet Bloc, 1949–1989*, Routledge 2021, series Routledge Histories of Central and Eastern Europe.

<sup>2</sup> Z. Osiński, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec oświaty na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2013.

<sup>3</sup> Konferencja naukowa „Nauczyciele w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej PRL-u (1945–1989)” odbyła się w dniach 25–26 listopada 2021 roku na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego.



Tematyka ta była już szeroko dyskutowana przez historyków oświaty i wychowania. Jednak nadal ważnym zadaniem pozostaje przegląd zainteresowań i aktualnego stanu badań prowadzonych przez naukowców reprezentujących różne środowiska akademickie, który wykaże zróżnicowanie podejmowanych zagadnień, nowe sposoby ich ujęcia, a także będzie stanowić inspirację dla kolejnych badaczy.

Cezury chronologiczne niniejszej publikacji wyznaczają lata 1945–1999. Datę początkową stanowi pierwszy rok po zakończeniu II wojny światowej, kiedy zaczęły się tworzyć podstawy prawne i struktury organizacyjne systemu oświaty uwzględniające nowy kształt ustrojowy i terytorialny Polski. Nową propozycją w polskiej historiografii jest natomiast rok 1999, w którym zaszły największe od upadku PRL zmiany w strukturze szkolnictwa. Wiązały się one z likwidacją podziału administracyjnego na 49 województw, która wpłynęła także na organizację oświaty, podobnie jak wdrożona w tym samym roku reforma systemu edukacji, firmowana przez ministra Mirosława Handkego<sup>4</sup>. W wyniku zmian zlikwidowano istniejący od 1968 roku dwustopniowy model kształcenia i wprowadzono strukturę trzystopniową obejmującą szkoły podstawowe, gimnazjalne i średnie oraz nowy model egzaminowania kończący każdy z tych etapów, a polegający na zewnętrznym ocenianiu i ustandaryzowaniu arkuszy egzaminacyjnych. Przemiany te miały istotny wpływ na kondycję zawodową nauczycieli przez wprowadzenie nowej ścieżki awansu zawodowego. To wyzwanie, często krytykowane i wzbudzające obawy środowiska, znacząco wpłynęło na postawy nauczycieli<sup>5</sup>.

W niniejszym tomie zebrano dziesięć artykułów w większości stanowiących rozwinięcie referatów wygłoszonych podczas konferencji naukowej „Nauczyciele w przestrzeni zawodowej, społecznej i politycznej PRL-u”, która odbyła się w listopadzie 2021 roku na Wydziale

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 133, poz. 872 ze zm.); ustawa z dnia 8 stycznia 1999 r. Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (Dz. U. Nr 12, poz. 96 ze zm.).

<sup>5</sup> M. Kamińska-Juckiewicz, *Postawy i zachowania nauczycieli wobec reformy edukacji w Polsce*, Płock 2002; H. Kwiatkowska, *Kondycja zawodowa nauczycieli*, „Debata Edukacyjna” 2009, nr 2, s. 45–48.

Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego. Zamieszczonym w publikacji tekstom nadano układ chronologiczny.

W otwierających publikację dwóch tekstach skupiono się na działalności nauczycieli w pierwszym powojennym dziesięcioleciu. W artykule Barbary Techmańskiej – badaczki związanej z Uniwersytetem Wrocławskim, specjalizującej się w dydaktyce historii, historii XX wieku oraz historii szkolnictwa, zaprezentowano ocenę zawodu nauczyciela w świetle wspomnień pedagogów z różnych regionów kraju. Owe teksty źródłowe znajdują się obecnie w Dziale Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Natomiast w drugim z tekstów Maciej Fic – historyk reprezentujący Uniwersytet Śląski – podjął rozważania nad rolą nauczycieli (na przykładzie regionu Górnego Śląska) w szkolnej edukacji w okresie stalinowskim oraz prezentowanymi przez nich postawami i zachowaniami.

W kolejnych artykułach podjęto tematykę funkcjonowania nauczycieli w czasie tzw. odwilży październikowej. W tekście autorstwa Józefa Brynkusa, historyka z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, zaprezentowano zagadnienie, jak dotąd zbadane w niewielkim stopniu, jakim jest prowadzony w latach 1956–1958 proces rehabilitacji nauczycieli, mający na celu wyjaśnienie okoliczności zazwyczaj krzywdzących decyzji władz oświatowych, politycznych i partyjnych, na mocy których nauczyciele byli przenoszeni, wydalani z pracy czy nawet skazywani na karę więzienia, najczęściej za nieodpowiednią postawę ideologiczną. Następny z artykułów przygotowany został przez doktorantkę z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie – Katarzynę Paszkiewicz. Omówiono w nim poglądy wybitnego znawcy dydaktyki historii i popularyzatora wiedzy o przeszłości Tadeusza Słowikowskiego na kształcenie nauczycieli historii w okresie polskiego Października.

Tematem kolejnym z tekstów jest stosunek krytyków do systemu kształcenia, doksztalcania i doskonalenia nauczycieli prezentowany w polskiej literaturze społeczno-pedagogicznej z lat 1945–1966. Autorka opracowania Dorota Gajda-Szczegielniak, dyrektorka Zespołu Szkół w Dobrzenu Wielkim oraz pracownica Uniwersytetu w Opolu, zaprezentowała w nim głosy krytyki wypowiedziane zarówno przez ówczesne

władze oświatowe i partyjne, jak i naukowców, wykładowców uczących w zakładach kształcenia nauczycieli czy reprezentantów Związku Nauczycielstwa Polskiego (ZNP).

W dalszej kolejności zamieszczono teksty o szerszym zakresie chronologicznym. W artykule przygotowanym przez Marka Białokura, badacza związanego z Uniwersytetem w Opolu, zaprezentowano obraz nauczycieli i szkoły w świetle dowcipów i satyr z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz możliwości ich wykorzystania w edukacji historycznej. Natomiast w kolejnym z tekstów Anita Młynarczyk-Tomczyk z Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach omówiła rolę „Kalendarza Nauczycielskiego” wydawanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w kreowaniu jednolitego frontu ideowego polskiego szkolnictwa w latach 1955–1989, a także zaprezentowała pokrótce historię samego ZNP. W następnym z artykułów Wojciech Gajewski, historyk wykładający w Wyższej Szkole Uni-Terra w Poznaniu, dokonał charakterystyki społeczności nauczycieli szkół średnich w województwie śląskim w latach 1975–1998.

Ostatni z artykułów zamieszczonych w publikacji autorstwa Arnolda Kłoncewskiego, badacza z Uniwersytetu Gdańskiego zajmującego się m.in. dziejami Polonii w Skandynawii w XX wieku, zawiera omówienie losów polskich nauczycieli-emigrantów, którzy w latach 1945–1989 przebywali w Szwecji. W tekście ukazano, w jaki sposób nauczyciele polscy odnajdywali się na terenie Szwecji, jak próbowali kontynuować pracę w zawodzie, jakie cele im przyświecały, a także w jaki sposób władze szwedzkie umożliwiały im kontynuację ścieżki zawodowej na terenie tego kraju.

Na końcu publikacji zamieszczono natomiast wybór źródeł wytworzonych w wyniku pracy Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku pochodzących z zasobu Archiwum Historycznego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Arnold Kłoncewski  
Anna Siekierska

## Niejednoznaczna ocena zawodu nauczyciela w pierwszych latach powojennych Polski Ludowej w świetle wspomnień

Wspomnienia, jako podstawa rozważań o niejednoznacznej ocenie zawodu nauczyciela, zostały wybrane nieprzypadkowo – mimo że traktowane są jako materiał subiektywny, przedstawiający rzeczywistość z jednej (własnej) perspektywy, najtrafniej oddają emocje (a tych nie brakowało w pierwszych latach powojennych w pracy nauczycielskiej) i atmosferę ówczesnych czasów. W przypadku literatury dokumentu osobistego wytworzonej w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) (zwłaszcza tej pochodzącej z różnego rodzaju konkursów ogłaszanych przez władze) istnieje obawa, że powstawała pod polityczne dyktando i pod konkretne „konkursowe zamówienie”, a więc mogła zawierać obraz świata w pewnym stopniu zafałszowany. Natomiast przy wspomnieniach pisanych po 1989 roku problemem może być ulotność pamięci, a ponadto zjawisko „wybielania” swojej postawy. Równocześnie, choć sporadycznie, można spotkać teksty samokrytyczne, np. „wstyd mi, że tak gorliwie przekonywałam młodzież do nowej ideologii”. Istnieje jednak możliwość zestawienia relacji wspomnieniowych z innymi źródłami i dzięki temu zobiektywizowania informacji.

W niniejszym tekście wykorzystane zostały wspomnienia (zarówno nauczycielskie, jak i uczniowskie) przede wszystkim pochodzące z regionu południowo-zachodniej Polski<sup>1</sup>, co przejawia się w pewnej

---

<sup>1</sup> W wykorzystanych wspomnieniach z Działu Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich znajdują się relacje z różnych regionów kraju, m.in. nadesłane na konkurs ogłoszony przez Duszpasterstwo Nauczycieli w Gdańsku w 1990 roku.

ich specyfice<sup>2</sup>. Uwzględniono też artykuły prasowe<sup>3</sup> oraz dokumentację administracji i przede wszystkim władz oświatowych.

Mocno zróżnicowane opinie na temat zawodu nauczyciela były widoczne zarówno w odczuciach samych zainteresowanych, we wspomnieniach ich wychowanków, jak i podejściu władz czy w ukazujących się tekstach prasowych (choć tu należy pamiętać, że prasa często była odzwierciedleniem oficjalnego stanowiska rządzących<sup>4</sup>).

Niejednoznacznie swój zawód i wykonywaną pracę w pierwszych latach powojennych oceniali sami nauczyciele. Przede wszystkim dostrzegali bardzo trudne warunki jej świadczenia (sytuacja powojenna na Ziemiach Odzyskanych i faktycznie konieczność stworzenia polskiego szkolnictwa od nowa). Władze administracyjne nie zawsze były przychylnie, a niskie uposażenie, oczekiwanie na pobory, godziny nadliczbowe wypłacane z miesięcznymi opóźnieniami, brak kredy, podręczników, pomocy, praca w zimnych, nieogrzewanych pomieszczeniach, nie najlepsze warunki mieszkaniowe, a często nawet konieczność samodzielnego

---

<sup>2</sup> Teren Dolnego Śląska nie miał własnych nauczycieli, którzy po wojnie wrócili do swoich placówek i prowadzili nauczanie (nauczycieli autochtonów było niewiele). Na tzw. Ziemię Odzyskane przybywali mieszkańcy z różnych regionów Polski, aby zasiedlić i zagospodarować tereny, które „wróciły do Macierzy”. Wśród nich znajdowali się też pedagodzy, często zachęceni do przyjazdu propagandowymi sloganami, głoszącymi, że polskie dziecko na dawnych niemieckich ziemiach potrzebuje zdobyć wykształcenie.

<sup>3</sup> Wśród wykorzystanych tytułów prasowych warto wymienić: „Pioniera” (jak sama władza oceniła: „pismo [...] doskonale zakorzeniło się na Dolnym Śląsku, obejmując swym zasięgiem element niepartyjny, wychowując go i urabiając na rzecz nowego systemu polityczno-państwowego”; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu [dalej: IPNWr], Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu [1945] 1983–1990, 054/652, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy we Wrocławiu za miesiąc październik 1946 r., k. 69) od listopada 1946 roku ukazującego się pod nazwą „Słowo Polskie”; „Naprzód Dolnośląski” – organ PPS, wychodzący od 27 czerwca 1945 roku (do lutego 1946 jako tygodnik, a potem jako dziennik; od 15 lipca 1947 pod tytułem „Wrocławski Kurier Ilustrowany”) oraz „Trybuna Dolnośląska” – organ PPR, wychodzący od 13 sierpnia 1945 do lutego 1946 roku jako tygodnik.

<sup>4</sup> Co nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę, że często były to organy prasowe PPR i PPS.

„zorganizowania sobie” lokum do zamieszkania pogarszały sytuację. Do innych problemów należało też „ucywilizowanie” młodzieży zdemoralizowanej wojną oraz panującymi warunkami powojennymi („ekspartyzanci”, po części wojenne sieroty, skrajnie zdemoralizowani, zuchwali, uzbrojeni, zarabiający na szabrze i rozbojach, też różni kulturowo i wiekowo). Wszystko to powodowało, że przed pedagogami stało nietatwe zadanie wychowania i integracji zespołów klasowych.

Z drugiej strony nauczyciele (zwłaszcza szkół podstawowych) podkreślali fakt ogromnej życzliwości, z którą się spotkali w miejscach podjęcia pracy. Często „wyłapywani” byli już na stacji kolejowej (prosto z transportu) przez sołtysa, zawożeni do małych miejscowości, zaopatrywani w niezbędne rzeczy. Nierzadko zdarzało się, że sołtysi przygotowywali fikcyjne spisy dzieci w wieku szkolnym, żeby tylko ściągnąć nauczyciela do wsi. Większość przybyłych na teren Dolnego Śląska nauczycieli wspominała, że sołtysi, burmistrzowie czy przedstawiciele Państwowych Urzędów Repatriacyjnych z radością witali przybywających pedagogów, w miarę swoich możliwości starając się pomóc w zorganizowaniu szkoły: „Sołtys Sławnikowicz przyjął mnie bardzo wylewnie i gościnnie [...] zabrał się do pracy, aby pomóc mi w pierwszych dniach organizacji szkoły i mojego życia”<sup>5</sup>. Nauczyciele zapraszani byli na obiady – dożywiani przez miejscową społeczność (było to istotne, zwłaszcza wtedy, kiedy na pobory nie mogli liczyć). Mieszkańcy wsi pomagali przy odgruzowywaniu i pracach porządkowych w szkole, chcąc, aby nauka w placówce rozpoczęła się jak najszybciej. „Ludzie bardzo się cieszyli nową szkołą i tym, że ich dzieci mogą ukończyć 7 klas. Byli to ludzie dobrzy, życzliwi, darzący nauczyciela wielkim szacunkiem [...]. Dzieci swoje wychowywali w wielkim szacunku do nauczyciela. [...] Kobiety starsze całowały nas po rękach [...]. Nauczyciel to był prawdziwy autorytet”<sup>6</sup>. Niektórzy z wspomnianych podkreślali jeszcze powagę zawodu: „Nauczyciel był ważną

<sup>5</sup> J. Kazimierzczuk, *Z nami szła Polska* [w:] *Pamiętniki osadników ziem odzyskanych*, oprac. Z. Dulczewski, A. Kwilecki, Poznań 1963, s. 122.

<sup>6</sup> Dział Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej: DRZNiO), Pamiętniki lub wspomnienia nauczycieli uczących w l. 1945–1956, t. 2, 214/82, Relacja Anieli Knap, s. 8o.

osobą, stał na najwyższym stopniu drabiny hierarchii społeczeństwa wiejskiego, zaraz obok księdza”<sup>7</sup>.

W przypadku nauczycieli, którzy przyjeżdżali na tzw. Ziemię Odzyskane, bardzo ważna była motywacja do pracy. Ona często miała wpływ na ich dalsze losy zawodowe, jak też stosunek do profesji. Niektórzy przybywali z poczucia pełnienia misji, z pobudek patriotycznych, inni z konieczności wypełnienia obowiązku służbowego<sup>8</sup>. Dla wielu zachętą były artykuły zamieszczone w prasie. W „Głosie Nauczycielskim” ukazywały się ogłoszenia nawołujące do obejmowania posad na „nowych ziemiach”. „Po zakończeniu wojny na wezwanie prasy postanowiliśmy [...] przenieść się tam, gdzie nas potrzebują na Ziemię Odzyskane”<sup>9</sup>. Zapału do pracy nie osłabiały argumenty rodziców: „Poszukaj solidniejszego zajęcia, abyś zarobiła na chleb i całe buty”<sup>10</sup> czy władz szkolnych, którym nauczyciel podlegał, o czym świadczył przykład pedagoga z Częstochowy, udającego się na Dolny Śląsk: „Że też koledze chce się, gdzieś tam tułać na starość i to jeszcze po Dolnym Śląsku, gdzie jak opowiadają, trzeba mieć stalowe nerwy, żeby wytrzymać w tamtejszych trudnych warunkach. Czy to w tutejszym powiecie miejsca odpowiedniego dla Pana się nie znajdzie? [...]. Odbywa się właśnie ruch służbowy, dam koledze do wyboru kilka posad. Podziękowałem za dobre chęci i oświadczyłem stanowczo, że postanowienie moje jest nieodwołalne. [...] Ziemia paliła mi się pod stopami, aby jak najprędzej wyjechać tam, gdzie wedle mego przekonania obecność moja jest koniecznie potrzebna”<sup>11</sup>. Właśnie ta ideowa

---

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Wielu nie wytrzymało pracy w nowym środowisku, często różniącym się od dotąd im znanego. Ogarniało ich zniechęcenie, udzielał im się nastrój tymczasowości; B. Potyrała, W. Szlufik, *Szkolnictwo ogólnokształcące na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1970*, Wrocław 1972, s. 312.

<sup>9</sup> *Mój dom nad Odrą: ze wspomnień Głogowian*, wybór i oprac. W. Sauter, Zielona Góra 1973, s. 155.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 199.

<sup>11</sup> A. Smołalski, *Szkolnictwo podstawowe na Dolnym Śląsku w latach 1945–1965*, Wrocław 1970, s. 163.

motywacja dominowała: „Podejmuję więc ostatecznie decyzję – jadę na Ziemię Odzyskane! Podobno tam okrutny brak nauczycieli. A polskie dziecko po tylu latach hitlerowskiej nocy musi się uczyć. Nie może zabraknąć polskiego nauczyciela, tam gdzie są polskie dzieci”<sup>12</sup>. „Mimo że w czasie wojny zdobyłem drugi zawód – księgowego, od strony materialnej na pewno bardziej intratny, bez wahania podjąłem pracę w swoim zawodzie nauczyciela”<sup>13</sup>. „To serce Polaka! Instynkt Mazura kazał mi wyruszyć na Zachód, by tu pracować...”<sup>14</sup>. „Stało się to moją ambicją i pasją, aby stworzyć we Wrocławiu, który mnie przyzgarzał, szkołę pełnowartościową...”<sup>15</sup>. „Jaki obowiązek ma do spłacenia nauczyciel na tych terenach [...]. Podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest budzenie ducha narodowego i utrwalanie tradycji narodowej”<sup>16</sup>. Czasami przyczyna była prozaiczna. Mówiono, że na Zachodzie, bez względu na posiadane wykształcenie, można się wzbogacić, zapewnić sobie łatwą i spokojną egzystencję.

Wielu też podkreślało ogromną chęć i zapał do pracy, które przejawiali na początku swojej drogi nauczycielskiej, zwracając przede wszystkim uwagę na to, że budowali nowe od podstaw. Nie zrażali się trudnościami. Kierował nimi „pozytywistyczny romantyzm połączony

<sup>12</sup> *Tu jest mój dom. Pamiętniki z Ziemi Zachodnich i Północnych*, red. J. Chałasiński, Warszawa 1965, seria Młode Pokolenie Wsi Polski Ludowej, t. 2 oraz *Nauczyciele i uczniowie: pamiętniki*, przedm. J. Chałasiński, wstęp B. Gołębiowski, Warszawa 1969, seria Młode Pokolenie Wsi Polski Ludowej, t. 6, s. 32.

<sup>13</sup> T. Staniecki, *Nauczycielski trud* [w:] *Pamiętniki mieszkańców Dolnego Śląska*, wybór i oprac. A. Kotlarska, Wrocław 1978, s. 263.

<sup>14</sup> J. Kazmierczuk, *Z nami szła Polska*, s. 120.

<sup>15</sup> Antoniego Ziębę, długoletniego dyrektora III Gimnazjum (przekształconego następnie w III Liceum) nie zraziły mało optymistyczne słowa inspektora szkolnego: „muszę jednak uprzedzić Pana, że jako dyrektorowi nowego gimnazjum kuratorium nie będzie w możliwości zapewnić Panu ani budynku szkolnego, ani nauczycieli, ani kredytów rzeczowych”; A. Zięba, *Pamiętnik pedagogiczny. Wspomnienia i refleksje*, Wrocław 1996, s. 355.

<sup>16</sup> *Pamiętniki Polaków 1918–1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, t. 3: *Ludowa i socjalistyczna 1948–1978*, wybór i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, Warszawa 1983, s. 148.



z szalonym pragmatyzmem”<sup>17</sup>. Nie brakowało hartu ducha w pokonywaniu trudności: „contra spem speramus”. Ważna była satysfakcja z dokonań dydaktyczno-wychowawczych, którą – jak twierdziła większość badanych respondentów – udało się osiągnąć: „Zawód nauczyciela był przeze mnie wybrany z zamiłowania. Nie musiałam nigdy odwoływać się do użycia groźby czy przymusu. Wspólnie z rodzicami dzieci tworzyliśmy wspianą rodzinę. Satysfakcją moją jest fakt, że po wielu latach moi uczniowie darzą mnie miłością i szacunkiem”<sup>18</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się autor kolejnych wspomnień: „Nie było podręczników, najprostszych pomocy naukowych. Zapał jednak [...] był wielki. Z rozrzewnieniem wspominam te pierwsze lata mojej pracy, choć wynagrodzenie było symboliczne”<sup>19</sup>.

Nierzadko w ich wypowiedziach pojawiała się też stwierdzenie, tak często wykorzystywane kiedyś i współcześnie przeciwko nauczycielowi, że to nie zawód, tylko misja i powołanie, w związku z tym nie należy za jego wykonywanie oczekiwać zbyt dużego wynagrodzenia: „Nie należy zapomnieć o tym, że dobrym nauczycielem jest ten, kto swój zawód traktuje jak powołanie. Jest to zadanie trudne do spełnienia. Niematerialnymi przesłankami kierowałam się, bo wiadomo, jakie były wówczas zarobki nauczycieli czy inteligencji w ogóle, one były niewspółmierne do zarobków innych grup społecznych”<sup>20</sup>.

Jednak mimo ogromnego optymizmu dostrzegali fakt, że brak pieniędzy, nędzne uposażenia obniżają ich autorytet w środowisku, a przede wszystkim rzutują także na poziom ich pracy. Tak naprawdę zamiast godnego wynagrodzenia otrzymywali „comiesięczne upokorzenie”, jednorazowe zasiłki np.: „jakieś dodatki ze względu na położenie geograficzne Wrocławia czy Szczecina; jakieś jednorazowe zapomogi zimowe czy wiosenne; jakieś jałmużny od kół rodzicielskich (np. dodatek na feryjne

---

<sup>17</sup> K. Uściński, „Nauczyciel przedwojenny”. *Narodziny i rozkwit mitu*, Wrocław 2019, s. 243.

<sup>18</sup> W. Chmielewski, *Obraz nauczyciela PRL w świetle własnych wspomnień*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Pedagogika” 2016, t. 31, s. 17.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> DRZNiO, *Pamiętniki lub wspomnienia nauczycieli uczących w l. 1945–1956*, t. 1, 81/91, *Wspomnienia Alojzy Czarneckiej*, s. 89.

wyżywienie od Komitetu Rodzicielskiego; czasem dodatkową paczkę od „cioci Unry”; raz nawet pół kilo wełny od wiceministra handlu; pozwolenie dla spółdzielni nauczycielskich na skup mięsa i jaj po wsiach po niższych cenach; od innego ministra (skarbu tym razem) trochę butów na zimę, trochę węgla i jakieś cieplejsze odzienie; ekstra zapomogę od wałbrzyskich górników; skromny przydział jakichś mebli gratis; tańszą stołówkę tylko dla siebie i kolegów<sup>21</sup>.

Trudno było to potraktować jako wynagrodzenie za ciężką pracę (dodatkowo w przypadku w pełni wykwalifikowanych za lata nauki i zdobyte doświadczenie), a raczej jako wsparcie socjalne, trochę jak to udzielane bezdomnym czy niepełnosprawnym... A przecież mieli świadomość, że: „Aby można było w stopniu możliwie największym zrealizować właściwe cele dydaktyczne, potrzebne są odpowiednie warunki nauczycielskiego życia. Nauczyciel powinien móc sobie kupić potrzebną książkę, obejrzeć nową sztukę wystawianą w teatrze, zwiedzić wystawę, wysłuchać odczytu. Na to trzeba mieć czas, ale przede wszystkim pieniądze, gdy tym czasem nie pozwalają na to skromne zarobki<sup>22</sup>, nie mieli wątpliwości, że „niższe uposażenie nauczyciela w stosunku do ludzi pracujących w produkcji postawiło nauczycieli na niższej płaszczyźnie i to niekorzystnie odbijało się na ich znaczeniu, autorytecie<sup>23</sup>. Wynagrodzenie niewspółmierne do wykonywanej pracy, a nierzadko posiadanego wykształcenia powodowało, że pedagodzy zdawali sobie sprawę z tego, że nastąpiło odejście od określenia „Panie, kiedyś nauczyciel to był Ktoś” na rzecz stwierdzenia, że „nauczyciel nie ma żadnego autorytetu”. To poczucie, że jest się ważną osobą, mogli mieć tylko nauczyciele w małych miejscowościach na wsiach, gdzie pedagog był nie tylko osobą uczącą dzieci, ale stawał się organizatorem życia, doradcą, pomagał pisać podania, pisma urzędowe, czasami nawet rozwiązywał problemy rodzinne. Był też „urzędnikiem”. Przeprowadzał

<sup>21</sup> K. Uściński, „Nauczyciel przedwojenny”..., s. 301.

<sup>22</sup> DRZNiO, Pamiętniki lub wspomnienia nauczycieli uczących w l. 1945–1956, t. 1, 81/91, Wspomnienia Alojzy Czarneckiej, s. 78.

<sup>23</sup> *Ibidem*, t. 2, 209/75, Wspomnienia Ludwiki Wojtanowiczowej, s. 173.

spisy rolne, ankiety, prowadził zebrania wyborcze, a czasami faktycznie pełnił funkcje administracyjne<sup>24</sup>.

W większych miastach, gdzie mieszkaly rzesze ludności próbującej zagospodarować się, widoczne były braki aprowizacyjne, co powodowało, że znalezienie lokum, jego umeblowanie i zapewnienie wyżywienia stanowiły wyzwanie. Tam też nauczyciel był jednym z wielu przedstawicieli inteligencji, często przez władze traktowanych nie najlepiej (zwłaszcza, kiedy był to nauczyciel „przedwojenny”, wykształcony i ukształtowany w innym systemie wartości niegwarantującym przystosowania się do nowych warunków, zwłaszcza ideologicznych). Choć należy zauważyć, że fakt posiadania dobrego wykształcenia i „kręgosłupa moralnego” doceniała młodzież – ta jeszcze „niedotknięta” indoktrynacją, której władza socjalistyczna nie zdążyła zdemoralizować. Ci młodzi ludzie potrafili w taki sposób mówić i pisać o swoich pedagogach: „To byli ludzie z powołania, dla których los i kształtowany charakter wychowanków były najważniejsze [...]. Oni byli częścią tej dawnej Polski, niesocjalistycznej”. „Moja powojenna szkoła z «przedwojennym» programem i – co najważniejsze – z przedwojennymi wspaniałymi pedagogami dała mi duży zapas wiedzy ogólnej na całe życie, nauczyła myśleć, nauczyła być porządnym człowiekiem”<sup>25</sup>. W sposób szczególny ogromne poszanowanie dla wartości i zasad prezentowanych przez nauczyciela przedstawia poniższa relacja:

Po chwili ktoś bez pukania otworzył drzwi i do klasy wszedł nieogolony cywil, a przez niedomknięte drzwi zaglądał drugi, podobny. Pierwszy podszedł do profesor Heniszówny i powiedział:

– Towarzyszko profesorko, my jesteśmy z Urzędu. Potrzebny nam jest Chlebowski.

Heniszówna zsiniała. Podniosła się powoli z krzesła i zaczęła iść w kierunku gościa, cały czas mówiąc, a głos jej narastał od świszczącego szeptu aż do histerycznego wrzasku:

– Przede wszystkim nie towarzyszko, tylko pani profesor. Nie wiem, z jakiego jesteście urzędu i nie obchodzi mnie to. Ale wiem, że gdy kulturalni ludzie wchodzą gdziekolwiek, to pukają i mówią „dzień dobry”.

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, 214/82, Wspomnienia Anieli Knap, s. 81–83.

<sup>25</sup> K. Uściński, „Nauczyciel przedwojenny”..., s. 243.

A jeżeli jest wam potrzebny uczeń Chlebowski, to trzeba iść do pana dyrektora, tam się wylegitymować i poczekać, aż pan dyrektor go wezwie. Proszę wyjść z klasy!

To ostatnie wykrzyzczała cofającemu się przed nią, zdeorientowanemu ubekowi już na korytarzu i zakończyła solidnym trzaśnięciem drzwiami. Wszyscy uczniowie zamarli, a ja natychmiast ją pokochałem [...]”<sup>26</sup>.

Duża grupa nauczycieli przejawiała świadomość, że jeśli chcą wykonywać swoją pracę dobrze i cieszyć się szacunkiem, powinni prezentować odpowiednią postawę, a przede wszystkim byli przekonani, że to nie jest zawód polegający głównie na przekazywaniu wiedzy, ale na wychowaniu, pokazywaniu „całym sobą”, jak należy postępować, bez względu na konsekwencje, które mogą ich spotkać ze strony władzy: „Na autorytet nauczyciela składają się trzy podstawowe elementy: wiedza, sprawiedliwość i godność osobista – szeroko rozumiana”<sup>27</sup>. „Staralam się uczyć patriotyzmu na wzór moich przedwojennych nauczycieli, oni potrafili to świetnie robić. Pewnie nie doścignęłam ich w tym, ale myślę, że zrobiłam wiele”<sup>28</sup>, bo nauczyciel to przede wszystkim wychowawca. Nigdy nie należy skąpić dobrego słowa, nie zachowywać się obojętnie wobec zła [...] tak mnie nauczyła moja nauczycielka i tak będę postępować zawsze w swojej pedagogicznej pracy”<sup>29</sup>.

Nie można jednak nie zauważyć, że część przedwojennej kadry szybko zaakceptowała nową rzeczywistość, zapominając o wartościach, w duchu których do tej pory wychowywała dzieci i młodzież. Narazali się tym na pogardę ze strony uczniów, będących w stanie nawet po latach odtworzyć wypowiedzi kontrowersyjnych nauczycieli, jak ta poniżej, kiedy do przedwojennej szkoły z tradycjami przyszedł nowy dyrektor, który bezsprzecznie

<sup>26</sup> C. Chlebowski, *Bez pokory*, t. 1, Warszawa b.r.w. [1997], s. 290, cyt. za: K. Uściński, „Nauczyciel przedwojenny”..., s. 56.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> DRZNiO, *Pamiętniki lub wspomnienia nauczycieli uczących w l. 1945–1956*, t. 1, *Wspomnienia Alojzy Czarneckiej*, 81/91, s. 75–76.

i wykształcenie i doświadczenie pedagogiczne zdobył w II RP: „Ja wypalę gorącym żelazem ducha [przedwojennej – B.T.] szkoły z tego liceum”<sup>30</sup>.

Także wśród uczniów znajdowali się nie tylko ci ceniący odwagę cywilną, niezłomnie zasady, ale również tacy, którzy dla korzyści własnych, ale także sympatii dla nowego systemu donosili władzom na swoich pedagogów, informując o wszelkich przejawach nauczania w innym duchu niż marksistowsko-leninowski. „Nauczyciel na lekcji musiał liczyć się z każdym słowem, musiał wykazać się niepospolitą inteligencją, żeby powiedzieć, co chciał, a nie to, co musiał, i aby nie był wzywany na rozmowę wewnątrz czy na zewnątrz przez odpowiednie czynniki”<sup>31</sup>.

Na upadek prestiżu nauczyciela i spadek jego autorytetu w społeczeństwie duży wpływ miała też polityka władz. Status, uposażenie nauczyciela i w okresie przedwojennym były różne w zależności od tego, na jakim poziomie szkoły pracował (powszechna czy gimnazjum), w okresie PRL zrobiono wszystko, aby ujednoczyć środowisko. W taki sam sposób traktowano nauczycieli szkół powszechnych, jak i szkół gimnazjalnych czy liceów. Przed wojną w szkole nie mógł uczyć pedagog bez kwalifikacji (w gimnazjum bez ukończenia studiów). Po II wojnie światowej w szkołach powszechnych często uczyli nauczyciele bez przygotowania zawodowego (np. po siedmioklasowej szkole podstawowej), ale też zdarzało się, że i do szkół średnich trafiali tacy, którzy nie legitymowali się nawet maturą. Zjawisko to niestety było szczególnie powszechne na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gdzie brak nauczycieli doskwierał szczególnie mocno.

Podstawę prawną zatrudniania w szkole osób bez kwalifikacji stanowił dekret z dnia 23 listopada 1945 r. O organizacji szkolnictwa w okresie przejściowym<sup>32</sup>, umożliwiający zdobycie kwalifikacji eksternistycznie.

---

<sup>30</sup> M. Grochowska, *Jerzy Giedroyc. Do Polski ze snu*, Warszawa 2009, s. 186.

<sup>31</sup> DRZNiO, Pamiętniki lub wspomnienia nauczycieli uczących w l. 1945–1956, t. 1, 81/91, Wspomnienia Alojzy Czarneckiej, s. 82.

<sup>32</sup> (Dz. U. z 1946 r. Nr 2, poz. 9): „W okresie przejściowym, jednak nie dłużej niż w ciągu 6 lat od dnia wejścia w życie niniejszego dekretu, mogą być powoływane na stanowiska nauczycieli w szkołach państwowych, publicznych i prywatnych, z wyjątkiem szkół wyższych oraz na stanowiska wychowawczyń przedszkoli osoby nie posiadające

W wielu ośrodkach akademickich prowadzi się systematyczne badania dotyczące poszczególnych etapów rozwoju szkolnictwa, a w szczególności kierunków zmian, jakie dokonywały się w latach 1945–1999 w Polsce, i ich uwarunkowań ideologicznych związanych z funkcjonowaniem systemu władzy państwowej. Zainteresowania naukowców dotyczą również krytycznej oceny bazy materialnej, znajdującej się w zasobach szkolnictwa w Polsce, oraz środków dydaktycznych, które miały istotny wpływ nie tylko na proces kształcenia, ale i formowanie postaw ważnych dla władzy. Sięgając po zróżnicowane metody badawcze oraz szeroką podstawę źródłową, naukowcy w niniejszej publikacji uzupełniają dotychczasowe ustalenia, co pozwala spojrzeć na badane zagadnienia z nowej perspektywy.

*Ze Wstępu*



Wydawnictwo  
Uniwersytetu  
Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-515-2



9 788382 065152

42 zł (w tym 5% VAT)